

Słowo Życia

„Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was” (J 15,3).

Po ostatniej wieczerzy Jezus wraz z Apostołami wyszedł z Wieczernika i udał się w kierunku Góry Oliwnej. Było z Nim Jedenastu uczniów. Judasz Iskariota wyszedł wcześniej i wkrótce zdradzi Jezusa.

Jest to moment dramatyczny, ale i podniosły. Jezus wygłasza długą mowę pożegnalną, wypowiadając najważniejsze słowa, które należy zapamiętać.

Jego uczniowie są Żydami, znają więc Pisma. Dlatego Jezus przywołuje symbol bliski im i dobrze znany: winorośli, która w świętych księgach jest obrazem narodu żydowskiego, o którą Bóg się troszczy i którą jak rolnik troskliwie uprawia.

Tutaj jednak Jezus mówi o sobie samym (por. J 15,1-2) jako o krzewie winnym, który życiodajne soki miłości Ojca przekazuje swoim uczniom. Oni zaś mają troszczyć się przede wszystkim o to, aby być zjednoczonymi z Nim.

„Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was”.

Aby trwać w jedności z Jezusem trzeba przyjąć Jego Słowo. To Ono pozwala Bogu wnikać w nasze serce, by uczynić je „czystym”, czyli wolnym od egoizmu, zdolnym do przynoszenia obfitych i wspaniałych owoców.

Ojciec nas kocha i wie lepiej niż my, co może nas uwolnić od zbędnego balastu naszych przywiązań, negatywnych ocen, gorączkowego szukania korzyści, od iluzji, że mamy pod kontrolą wszystko i wszystkich.

Może się zdarzyć, że w naszych sercach mogą rodzić się nawet dobre pragnienia i zamiary, które jednak mogłyby zająć miejsce samego Boga i sprawić, że stracimy zapał do życia ewangelicznego. Dlatego Ojciec wkracza w nasze życie poprzez różne okoliczności, dopuszczając również trudne doświadczenia, za którymi zawsze kryje się Jego pełne miłości spojrzenie.

A dojrzałym owocem, który Ewangelia obiecuje tym, którzy pozwalają się ogołocić miłości Bożej, jest pełnia radości (por. J 15, 11). Jest to radość szczególna, która rozkwita nawet pośród łez, przepełnia serce i rozlewa się na otoczenie. Jest ona jakimś przedsmakiem zmartwychwstania.

„Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was”.

Słowo wcielone w życie pozwala nam zostawić siebie, by z miłością wychodzić ku braciom, zaczynając od najbliższych: w naszych miastach, w rodzinie, w każdym środowisku. To przyjazne nastawienie tworzy sieć dobrych relacji, koncentruje się na realizacji przykazania miłości wzajemnej i buduje braterstwo.

Chiara Lubich, rozważając to zdanie z Ewangelii św. Jana, napisała: „Jak żyć, aby zasłużyć na taką pochwałę Jezusa? Wprowadzając w życie każde Słowo Boże, karmiąc się nim chwila po chwili, czyniąc z naszej egzystencji dzieło nieustannej reewangelizacji. To wszystko w tym celu, aby mieć te same myśli i pragnienia jak Jezus, aby On mógł na nowo żyć w świecie i ukazywać społeczeństwu, często uwikłanemu w zło i grzech, boską czystość, jasność, którą daje Ewangelia.

W tym miesiącu, jeśli to będzie możliwe (tzn. jeśli również inni podzielą nasze pragnienie), postaramy się żyć szczególnie tym słowem, które mówi o przykazaniu miłości wzajemnej. Dla Ewangelisty Jana, bowiem (...) istnieje bliski związek między Słowem Chrystusa a nowym przykazaniem. Według niego, to w miłości wzajemnej żyje się Słowem i [doświadcza] jego efektów: oczyszczenia, świętości, doskonałości, darów, bliskości Boga. Człowiek samotny nie jest w stanie przez dłuższy czas opierać się atakom świata, podczas gdy we wzajemnej miłości znajduje zdrowe środowisko, które jest w stanie chronić jego autentyczne życie chrześcijańskie”¹.

Letizia Magri

¹ Chiara Lubich, Słowo Życia, Maj 1982 r.